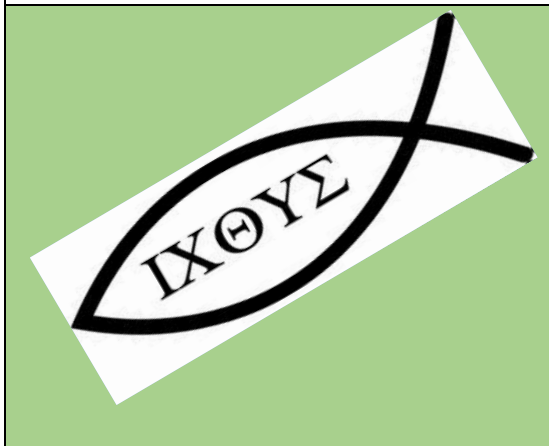


Poniedziałek Wielkanocny



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :

6 kwietnia 2026

Dz 2,14.22b-32 (Biblia Tysiąclecia)

Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów.

(22) Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, (23) tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście.

(24) **Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim**, (25) bo Dawid mówił o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. (26) Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, (27) że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. (28) Daleś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim. (29) Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. (30) Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczycie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, (31) widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. (32) Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dziś nadal trwają obchody Wielkanocy święta tak wielkiego, że **radujemy się zwycięstwem Chrystusa nad grzechem i śmiercią aż przez pięćdziesiąt dni.**

A w dzisiejszym pierwszym czytaniu św. Piotr przypomina o tym, co świętujemy - o zmartwychwstaniu.

Piotr mówi, że zmartwychwstanie Jezusa jest Bożą reprimendą udzieloną wszelkim siłom, działaniom i skutkom zła na świecie - nawet samej śmierci! Grzeszni ludzie wydali Jezusa, a Jego uczniowie Go porzucili. **Lecz Bóg wskrzesił Go.**

Cierpiał męki agonii na oczach Matki i garstki najwierniejszych przyjaciół. Lecz Bóg wskrzesił Go. Uczniowie złożyli Jego ciało w użyczonym grobie i wszelkie nadzieje wydawały się stracone. **Lecz Bóg wskrzesił Go.**

Zmartwychwstanie Jezusa stało się centrum przepowiadania Apostołów. Piotr wciąż na nowo głosił, że Bóg wskrzesił Chrystusa z martwych (Dz 2,24.32; 3,15; 4,10). I że nie jest to tylko wydarzenie historyczne, ale fakt, który zmienia ludzkie życie.

Zmartwychwstanie Jezusa przywróciło nadzieję Jego uczniom. Mogli zobaczyć i dotknąć zmartwychwstałego Pana, a to rozproszyło ich wątpliwości, odbudowało wiarę i dało motywację do głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom.

Nawet przywódcy żydowscy zrozumieli, jak potężne są skutki zmartwychwstania. Dlatego kazali rozgłaszać, że ciało Jezusa zostało wykradzione (Mt 28,12-13).

➤ **Jak ważne jest zmartwychwstanie?**

Św. Paweł głosił, że **jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to nasza wiara, radość z przebaczenia grzechów i nadzieja życia wiecznego są daremne** (1 Kor 15,14-19).

- ✚ **Zmartwychwstanie zmieniło wszystko, a jego skutki trwają przez całą wieczność.**
- ✚ **Zmartwychwstanie Jezusa zmieniło także i nasze życie.**

Kiedy znękami codziennymi kłopotami długo czekamy na wysłuchanie naszych modlitw czy przeraża nas zło świata, łatwo tracimy z oczu zwycięstwo Pana. Wtedy właśnie jest dobry czas, by wołać wraz z Piotrem:

Lecz Bóg wskrzesił Go. I wskrzesi także mnie!

To, co widzimy, to jeszcze nie koniec historii. Grzech, śmierć i zło nie będą miały ostatniego słowa. Przyjdzie dzień, w którym wszelkie krzywdy zostaną naprawione, a my zobaczymy Boga twarzą w twarz.

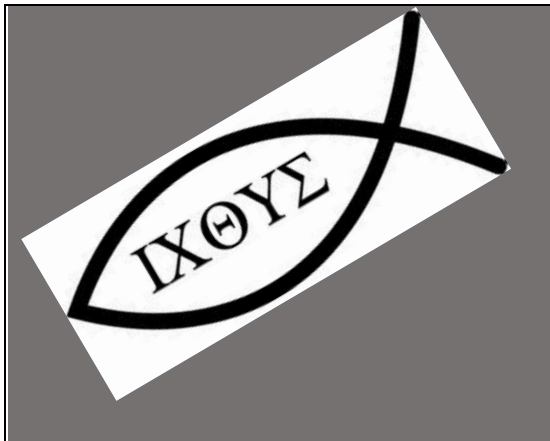
Dlatego śpiewamy z radością:

„Alleluja! Jezus żyje! Już Go dłużej grób nie kryje” .

„ Panie Jezu zmartwychwstały, raduję się Twoim zwycięstwem!”

Ps 16,1-2.5.7-11

Mt 28,8-15: (1) Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. (2) A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. (3) Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. (4) Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. (5) Anioł zaś przemówił do niewiast: Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. (6) Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. (7) A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem. (8) **Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom.** (9) A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. (10) A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. (11) Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. (12) Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy (13) i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. (14) A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. (15) Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia **dzisiejszego.** (16) Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. (17) A gdy Go ujrzeni, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. (18) Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. (19) Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. (20) Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

7 kwietnia 2026

J 20,11-18 (Biblia Tysiąclecia)

(11) Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy /tak/ płakała, nachyliła się do grobu (12) i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. (13) I rzekli do niej:

Niewiasto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono. (14) Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. (15) Rzekł do niej Jezus: **Niewiasto, czemu płaczesz?** Kogo szukasz? Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę. (16) Jezus rzekł do niej: Mario! A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: Rabbuni, to znaczy: Nauczycielu. (17) Rzekł do niej Jezus: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego. (18) Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: Widziałam Pana i to mi powiedział.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy to nie oczywiste, dlaczego Maria Magdalena płakała? Zaledwie trzy dni wcześniej patrzyła na bolesną śmierć Jezusa na krzyżu. A teraz, gdy pragnie zapewnić Mu godny pogrzeb, nie może uczynić nawet tego, ponieważ Jego ciało znikło.

Tego ranka pytanie o powód płaczu Magdaleny pada dwa razy – pierwszy raz zadane jej przez anioła przy grobie, a drugi przez Jezusa, którego ona omyłkowo bierze za ogrodnika. Fakt, że dzieje się to dwukrotnie – z udziałem aniołów i Jezusa – powinien dać nam do myślenia.

Jezus w Ewangelii zadaje wiele pytań. Niektóre z nich są retoryczne, inne prowokujące, jeszcze inne, jak to dzisiejsze, mają oczywistą odpowiedź.

Wszystkie jednak mają ze sobą coś wspólnego – Jezus nie zadaje ich dlatego, że On potrzebuje odpowiedzi, ale dlatego, że my jej potrzebujemy.

Możliwe, że Jezus zadał Marii Magdalenie to pytanie, by oderwać jej uwagę od bolesnych wspomnień związanych z Jego śmiercią, a skierować ją ku radości zmartwychwstania.

Nadszedł czas, by porzucić smutek i lęk.

Jezus zmartwychwstał!

Śmierć nie ma nad Nim władzy – nie ma też władzy nad nią – i nie ma władzy nad nami.

➤ Czemu płaczesz? Jakie troski, problemy czy rozczarowania ciążą ci na duszy?

Cokolwiek to jest, wiedz, że Jezus widzi to i pragnie ci pomóc sobie z tym poradzić. Chce odwrócić twoją uwagę od problemów, abyś odkrył Jego obecność.

Podnieś głowę. On tu jest, przed tobą. Zmartwychwstał i odtąd niebo stoi przed tobą otworem!

Przesłanie to odnosi się nie tylko do śmierci w sensie dosłownym, ale też do „małych śmierci”, jakich doznajemy w ciągu całego życia – może to być rozstanie z bliską osobą, wyprowadzka z rodzinnego domu czy wyjazd z ojczyzny. Jezus może wnieść nowe życie także i w te sytuacje.

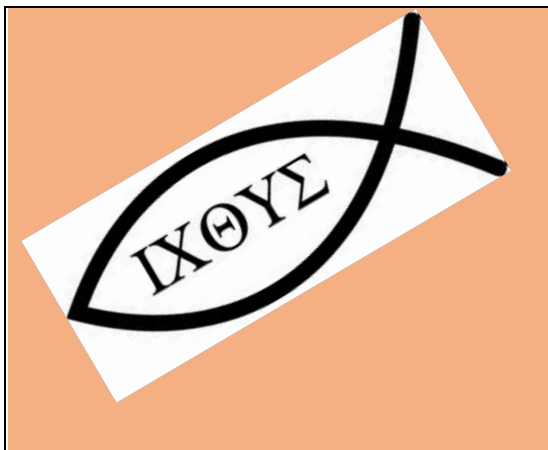
- ❖ Może wlać pokój w twoje serce, gdy zwracasz się do Niego i mówisz Mu, dlaczego płaczesz.
- ❖ Może przekonać cię, że smutek i śmierć nie mają ostatniego słowa.

Jest przy tobie nawet w najmroczniejszych godzinach, zasiewając w tobie ziarna nowego życia i prowadząc cię ku radości – zarówno w tym, jak i w przyszłym życiu.

„Jezu, daj, abym pamiętał, że Ty zawsze jesteś ze mną, nawet gdy wydajesz mi się nieobecny.”

Ps 33,4-5.18-20.22

Dz 2,36-41: (36) Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem. (37) Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. (38) Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzczi się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. (39) Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz. (40) W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia! (41) Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

8 kwietnia 2026

Dz 3,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, (2) wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę. (3) Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. (4) Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzawszy się mu powiedział: (5) Spójrz na nas. A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. (6) Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr

- ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!

(7) I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. (8) Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. (9) A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. (10) I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrac, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mężczyzna, którego co rano przynoszono do świątyni, aby zarabiał na siebie żebrząc, nie robił sobie zbyt wielkich nadziei. Był wdzięczny, gdy któryś z wiernych zatrzymał się przy nim na chwilę, by rzucić parę drobnych monet. Piotr nie miał dla niego pieniędzy, ale miał coś o wiele lepszego. Wiedział, że Pan kocha tego człowieka i ma moc postawić go na nogi. Dlatego skupił na nim całą swoją uwagę i polecił mu wstać w imię Jezusa.

Następnie wyciągnął rękę i pomógł mu się dźwignąć - a wtedy okazało się, że mężczyzna jest uzdrowiony!

Jego radosne podskoki i głośne wielbienie Boga doprowadziło wielu świadków tego wydarzenia do zachwytu i oddania chwały Panu.

Być może ten uzdrowiony mężczyzna stał się cenionym członkiem jerozolimskiej wspólnoty wierzących. Być może jego spontaniczne dziękczynienie stało się wzorem dla ich modlitwy. Może wyszukiwał tych, którzy z życzliwości dawali mu jałmużnę, opowiadał im o swoim uzdrowieniu i zapoznawał ze swoimi nowymi chrześcijańskimi przyjaciółmi.

Bóg dał mu o wiele więcej niż kilka monet - o wiele więcej nawet niż zdrowe nogi! Dał mu nową rodzinę, wprowadzając do wspólnoty wierzących.

Jest to jeden z przykładów tego, że **Bóg uwielbia zaskakiwać nas, dając o wiele więcej niż się spodziewamy czy ośmielamy się prosić** (Ef 3,20).

Spójrz wstecz na twoje własne życie. Czy nie przypominasz sobie sytuacji, w której prosiłeś Boga o coś małego, a On zaskoczył cię, dając o wiele więcej niż się spodziewałeś?

A może nawet, gdy na pozór twoja modlitwa nie została wysłuchana, zrozumiałeś, że On przygotował dla ciebie coś o wiele lepszego?

- ❖ Może Bóg pomógł ci odnaleźć zgubione klucze - i przy okazji zwrócił twoją uwagę na znajdującą się przy nich książkę, którą od dawna zamierzałeś przeczytać, a której przesłanie było ci potrzebne w tym właśnie momencie.
- ❖ Może idąc na Mszę świętą marzyłeś jedynie o chwili ciszy, a tymczasem Dobra Nowina w całkowicie nowy sposób dotknęła twego serca.
- ❖ Może prosiłeś, aby w nowej szkole czy pracy nikt ci nie dokuczał - a Bóg sprawił, że znalazłeś tam przyjaciela na całe życie.

Nasz Bóg jest tak hojny! Zaufaj więc, że nawet jeśli nie nastąpi to od razu, nawet jeśli uświadomisz to sobie dopiero z perspektywy czasu, z pewnością zobaczysz łaski, którymi On cię obdarza.

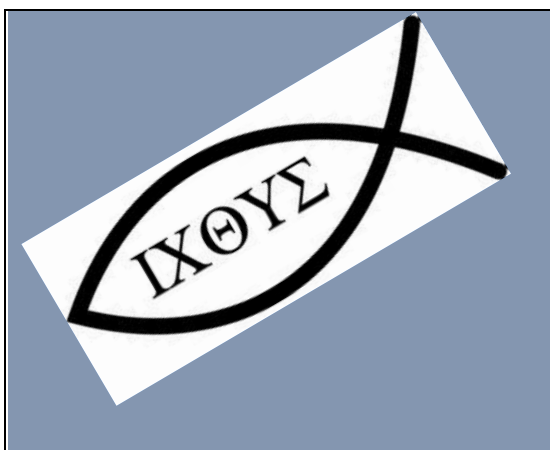
„ **Ojcze**, dziękuję Ci za wszystkie twoje dary, którymi tak hojnie mnie obdarzas

”

Ps 105,1-4.6-9

Lk 24,13-35: (13) Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. (14) Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. (15) Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. (16) Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. (17) On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. (18) A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. (19) Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; (20) jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. (21) A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. (22) Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, (23) a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewnijają, iż On żyje. (24) Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. (25) Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! (26) Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? (27) I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. (28) Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. (29) Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. (30) Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. (31) Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. (32) I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? (33) W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, (34) którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. (35) Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze,

i jak Go poznali przy łamaniu chleba.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

9 kwietnia 2026

Łk 24,35-48 (Biblia Tysiąclecia)

(35) Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba. (36) A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! (37) Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. (38) Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? (39) Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. (40) Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. (41) Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? (42) Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. (43) Wziął i jadł wobec nich. (44) Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. (45) Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, (46) i rzekł do nich: Tak jest napisane:

Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, (47) w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. (48) Wy jesteście świadkami tego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Szybszy niż mknąca kula, silniejszy niż lokomotywa, pojawia się na scenie... Superman. Kiedy ten bohater słynnego komiksu wkracza na arenę wydarzeń, źli ludzie nie mają szans. Nie ma mowy, żeby ich nie pokonał.

Czytelnicy są już oczywiście przyzwyczajeni do takiego rozwoju wypadków i cała przyjemność polega na tym, żeby zobaczyć, w jaki sposób odbędzie się to tym razem.

W pewnym sensie podobnego „rozwoju wypadków” spodziewało się wielu Izraelitów po długo wyczekiwanym Mesjaszu. Sądziło się, że gdy Bóg ześle swego Pomazańca na ratunek ludowi, przybędzie On z mocą, a Bóg przez Niego definitywnie zniszczy wrogów Izraela. Nikt nie oczekiwał Mesjasza, który będzie cierpiał i umierał.

To tak, jakby Superman został pokonany przez zło! Takie zakończenie nie tylko jest niezgodne ze scenariuszem, ale dowodzi, że jednak nie był to Superman - czy też Mesjasz.

Kiedy więc Bóg zesłał Mesjasza, jednym z problemów, który wprowadzał zamęt nawet w sercach Apostołów i najbliższych uczniów, stała się Jego męka i śmierć. „**A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela**” (Łk 24,21) - mówili uczniowie w drodze do Emaus.

Skoro jednak został On ukrzyżowany, wydawało im się oczywiste, że nie był tym, za kogo Go uważali.

Jednak zmartwychwstanie Jezusa przekreśliło dawny scenariusz. Jak sam wyjaśnił dwóm uczniom wędrującym do Emaus w tę pierwszą Niedzielę Wielkanocną, Pismo Święte w rzeczywistości przepowiadało właśnie takiego Mesjasza, który będzie cierpiał i powstanie z martwych (Łk 24,45).

Bóg naprawdę wyzwolił swój lud od jego najgorszych wrogów, ale uczynił to, biorąc na siebie ludzkie cierpienie i pozbawiając je mocy.

Największą niespodzianką Ewangelii jest to, że Jezus nie jest Supermenem.

Jest kimś o wiele większym. Cierpiał i umarł z miłości do rodzaju ludzkiego - z miłości do ciebie osobiście i do wszystkich ludzi. Jednak przez to cierpienie odniósł zwycięstwo.

Nie nadludzka moc, ale doskonała miłość Boża pokonała grzech i śmierć.

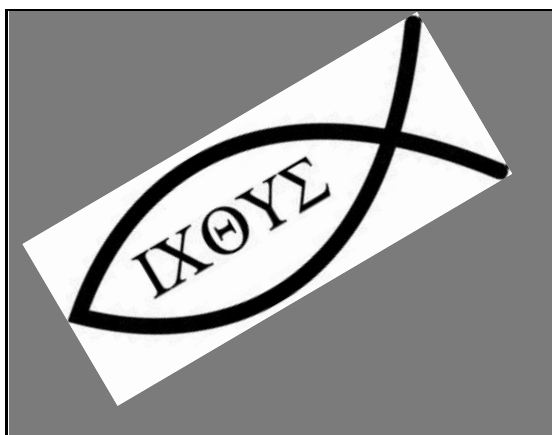
My także nie musimy być Supermenami. Nie musimy polegać tylko na własnych siłach, gdyż Jezus sam uzdalnia nas do kroczenia Jego drogami. A kiedy zgrzeszymy, dzięki Jego męce i śmierci możemy żałować za grzechy i uzyskać przebaczenie.

Taki rozwój wypadków mógł zaplanować jedynie Bóg. Wychwalajmy Go dziś za wszystko, co uczynił dla nas w Chrystusie!

„ Panie Jezu, dziękuję Ci za to, że umarłeś i zmartwychwstałeś z miłości do mnie!”

Ps 8,2.5-9

Dz 3,11-26: (11) A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zwano Salomonowym. (12) Na ten widok Piotr przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? (13) Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wślawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. (14) Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiście ulaskawienie dla zabójcy. (15) **Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami.** (16) I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara /wzbudzona/ przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie. (17) Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi. (18) A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. (19) Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone, (20) aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, (21) którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. (22) Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie. (23) A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu. (24) Zapowiadali te dni także pozostali prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców. (25) Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

10 kwietnia 2026

J 21,1-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem znowu ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: (2) Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. (3) Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. (4) A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. (5) A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy macie co na posiłek? Odpowiedzieli Mu: Nie. (6) On rzekł do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. (7) Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! **Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan**, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i **rzucił się w morze**. (8) Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. (9) A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. (10) Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili. (11) Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. (12) Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan. (13) A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. (14) To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy przypominasz sobie jakąś chwilę ze swego życia, kiedy byłeś tak bardzo podekscytowany i przejęty, że nie mogłeś ustać spokojnie? Może pamiętasz na przykład, jak w dzieciństwie biegleś w Wigilię Bożego Narodzenia do choinki, by jak najszybciej otworzyć znalezione pod nią prezenty?

W dzisiejszej Ewangelii widzimy Piotra, który z entuzjazmem dziecka biegnącego pod choinkę rzuca się do wody, by znaleźć się blisko Zbawiciela.

Chociaż już wcześniej, w Jerozolimie, widział Jezusa zmartwychwstałego, nie chciał zmarnować ani jednej chwili, chciał z Nim być jak najszybciej. Nawet pamięć o tym, jak się Go wyparł, nie zdołała zdławić Jego entuzjazmu.

Kiedy wkraczamy w wiek dorosły, takie momenty zdarzają się nam coraz rzadziej. Z głęboką radością i przejęciem oczekujemy dnia ślubu czy narodzin dziecka, jednak później często tak bardzo pochłaniają nas zwyczajne, codzienne obowiązki, a nasze serca zostają przytłoczone takim ciężarem trosk i kłopotów, że zanim się spostrzeżemy, nasza radość znika, a wraz z nią także łaski, jakie Bóg dla nas przygotował.

✚ Jako katolicy nie wyobrażamy sobie większej łaski niż przyjmowanie Jezusa w Eucharystii.

Z podobnym entuzjazmem, z jakim Piotr rzucił się w pław do wody, by jak najszybciej spotkać się z Panem, biegnijmy do ołtarza, by zjednoczyć się z Nim przyjmując Komunię świętą. On nakarmi nas, jak nakarmił Piotra, przygotowując mu tego dnia śniadanie na brzegu jeziora.

Niech ta świadomość napełni nasze serca radością i gorliwym oczekiwaniem na kolejne spotkanie z naszym Zbawicielem.

Na każdej Mszy świętej Jezus zaprasza nas na posiłek.

Jednak zamiast serwować nam proste dania z chleba i ryb, pragnie karmić nas swoim własnym Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem! Chce napełniać nasze serca taką radością, że zechcemy biec do Niego, ilekroć nadarzy się szansa na spotkanie.

Dzisiejszej niedzieli

- ❖ poproś Jezusa, aby pomógł ci docenić i z wdzięcznością przyjąć wspaniały dar Eucharystii,
- ❖ proś Go, aby pomógł ci dobrze przygotować się do przyjęcia Komunii świętej.

Idź za przykładem Piotra, nie dając się powstrzymać nikomu ani niczemu. Nie traktuj spotkań z Jezusem obojętnie i rutynowo. Duch Święty może otworzyć ci oczy, napełniając podziwem i nabożną czcią wobec Bożej obecności.

„**Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Eucharystii.**

Pomóż mi przyjmować Cię z radością.”

Ps 118,1-2.4.22-27

Dz 4,1-12: (1) Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze (2) oburzeni, że **nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie.** (3) Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór. (4) A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn dosięgała około pięciu tysięcy. (5) Następnego dnia zebrali się ich przełożeni i starsi, i uczeni w Jerozolimie: (6) arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu arcykapłańskiego. (7) Postawili ich w środku i pytali: Czyją mocą albo w czyim imieniu učiniliście to? (8) Wtedy Piotr napęczniony Duchem Świętym powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi! (9) Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, (10) to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych - że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. (11) On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. (12) **I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.**



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

11 kwietnia 2026

Dz 4,13-21 (Biblia Tysiąclecia)

(13) Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa. (14) **A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi.** (15) Kazali więc im wyjść z sali Rady i naradzili się: (16) Co mamy zrobić z tymi ludźmi? - mówili jeden do drugiego - bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkańców Jerozolimy. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć. (17) Aby jednak nie rozpowszechniało się to wśród ludu, zabrośmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię. (18) Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać, i nauczać w imię Jezusa. (19) Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? (20) **Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli.** (21) Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

To było rzeczywiste - jak chmury na niebie i ptaki na drzewach. Arcykapłani i saduceusze, religijni przywódcy Izraela, nie mogli temu zaprzeczyć. Człowiek, który od urodzenia nie chodził, stał właśnie o własnych siłach przed nimi, uzdrowiony przy bramie świątyni. Był to oczywisty cud.

Być może członkowie Sanhedrynu odczuli nawet jakieś poruszenia serca. Nie mogli przecież zignorować tego, czego sami byli świadkami. Ponieważ jednak odebrali ten cud jako zagrożenie dla wszystkiego, co znali i o czym byli przekonani, a także dla własnej pozycji, ich podstawowym priorytetem stało się powstrzymanie Jezusa i Jego uczniów.

Reakcja tych przywódców pokazuje, że czasem nasze utrwalone przekonania albo troski, które spędzają nam sen z powiek, nie pozwalają nam dostrzec cudów dziejących się na naszych oczach.

- ❖ Może przeżywasz trudny czas.
- ❖ Może chwiejesz się w wierze.
- ❖ Może uważasz, że nie jesteś godzien otrzymać czegokolwiek od Jezusa.

I dlatego trudno ci uwierzyć, że

On ma moc uzdrawiać, uwalniać i odnawiać na duchu.

Co więc możesz zrobić? Możesz spróbować wznieść swoje serce ku Panu poprzez lekturę któregoś z opisów cudów w Piśmie Świętym. Lub też prosić Ducha Świętego, aby otworzył ci oczy na wszystkie łaski otrzymane od Boga - te chwile na modlitwie, w których w szczególny sposób odczuwałeś Jego bliskość lub kiedy udzielał ci siły do oparcia się pokusie.

Ale niemniej ważne jest zauważanie tego, co dzieje się przed twoimi oczami. Popatrz na wschód słońca i niech będzie on dla ciebie natchnieniem do uwielbiania Boga. To wielki cud, że co rano ofiarowuje ci takie piękno!

Spójrz na twarz twego dziecka czy wnuka i zobacz, że Bóg jest ci wierny przez całe twe życie. Niech to umocni twoją nadzieję na przyszłość.

Weź głęboki oddech i **podziękuj Bogu za cud twojego życia, które On trzyma w swoich dłoniach.**

Pozwól, by te cuda zbudowały twoją wiarę i umocniły nadzieję, że Bóg może uczynić jeszcze większe rzeczy w życiu twoim i twoich bliskich.

Cuda zdarzają się również dziś!

„Panie, otwórz mi oczy, abym dostrzegał cuda, które dzieją się wokół mnie!”

Mk 16,9-15: (9) **Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie**, z której wyrzucił siedem złych duchów. (10) Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. (11) Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. (12) **Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich na drodze**, gdy szli do wsi. (13) Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. (14) **W końcu ukazał się samym Jedenastu**, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. (15) I rzekł do nich:

Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!



Niedziela Miłosierdzia Bożego



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

12 kwietnia 20**26**

Dz 2,42-47 (Biblia Tysiąclecia)

(42) Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie. (43) Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. (44) Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. (45) Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. (46) Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. (47)

Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie.

Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co za przepiękny obraz!

W życiu pierwszych wierzących doświadczenie Ducha Świętego było tak mocne, że czuli się przynaglani do wspólnego oddawania chwały Bogu i miłowania się nawzajem jako jedna rodzina.

Jednak ta idealna sytuacja nie trwała długo. Już wkrótce w życiu wspólnoty chrześcijańskiej ujawniły się uprzedzenia i napięcia między Żydami urodzonymi w Palestynie a tymi pochodzącymi z diaspory, czego skutkiem było ignorowanie potrzeb ubogich wdów tej drugiej grupy (Dz 6,1).

Nieco później, kiedy Kościół zaczął otwierać się na pogan, w Antiochii pojawili się Judejczycy, którzy nauczali nawróconych Greków, że jeśli nie zostaną obrzezani, nie mogą być zbawieni (Dz 15,1). Ta próba traktowania pogan jako członków drugiej kategorii sprawiła, że doszło do „niemałych sporów” pomiędzy wierzącymi (Dz 15,2).

Gdy słyszymy takie historie, może pojawić się w nas pytanie: „Skoro pierwsi chrześcijanie nie potrafili żyć w zgodzie, to jaką na to szansę ma dzisiejszy Kościół?”

Obchodzimy dziś Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Świętujemy Dobrą Nowinę o tym, że Bóg jest zawsze gotów nam przebaczać i uzdrawiać podziały.

W Ewangelii czytamy, jak Jezus ukazał się Apostołom i „**tchnął na nich**” (J 20,22), a także z jaką cierpliwością i bez żadnego wyrzutu pokazywał swe rany niedowierzającemu w Jego zmartwychwstanie Tomaszowi, kiedy ten przyłączył się do pozostałych.

Powróćmy jeszcze do przykładu pierwotnego Kościoła. Wszystko wskazywało na to, że nie powinien on przetrwać dłużej niż kilka czy co najwyżej kilkanaście lat. A mimo to nie tylko przetrwał, lecz rozwijał się i rozszerzał.

Stało się tak dlatego, że Boże miłosierdzie, wylewane za każdym razem, gdy wierzący gromadzili się na wspólnej Eucharystii i modlitwie, zmiękczało serca i skłaniało do pokojowego, pełnego miłości rozwiązywania konfliktów.

Co za wspaniałe świadectwo tego, że miłosierna miłość Boga jest w stanie przezwyciężyć każdą wyobrażalną przeszkodę!

Także dziś miłosierdzie Boże nie przestaje płynąć.

Wszelkie nasze podziały i konflikty mogą zostać przezwyciężone, gdy zbieramy się wspólnie, by wielbić Pana, przedstawiać Mu nasze potrzeby i dążyć do wzajemnej miłości. Każdy grzech może zostać zmazany i każda relacja odbudowana!

Jezus, nasz miłosierny Zbawiciel, jest zawsze gotów pomagać nam miłować się nawzajem.

„Panie Jezu Chryste, miłosierny Synu Boży, złącz swój lud we wzajemnej miłości!”

Ps 118,2-4.13-15.22-24 1 P 1,3-9

J 20,19-31: (19) Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! (20) A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. (21) A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! **Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.** (22) Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im:

Weźmijcie Ducha Świętego!

(23) Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. (24) Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. (25) Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. (26) A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! (27) Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż /ją/ do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. (28) Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! (29) Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. (30) I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. (31) Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że **Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.**